IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA (NR 134)**

z dnia 15 listopada 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 134)

15 listopada 2022 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie od 1 stycznia 2021 r. do 31 grudnia 2021 r. (druk nr 2251).

W posiedzeniu udział wzięli: **Karol Nawrocki** prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Daniel Kędzierski**, **Maciej Zaremba** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa posłów. Przede wszystkim witam prezesa Instytutu Pamięci Narodowej pana Karola Nawrockiego. Witam dyrektora generalnego Instytutu Pamięci Narodowej panią Magdalenę Głowę oraz zastępcę dyrektora Biura Prezesa IPN pana Adama Stefana Lewandowskiego.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum i informuję, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie informacji o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie od 1 stycznia 2021 r. do 31 grudnia 2021 r. z druku nr 2251. Udzielam głosu panu prezesowi.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Karol Nawrocki:

Szanowny panie przewodniczący, drogie panie, drodzy panowie posłowie, w ostatnim roku Instytut Pamięci Narodowej wypełniał wszystkie swoje ustawowe zadania we wszystkich sektorach, w których oczekuje od niego ustawodawca. Na ręce panów posłów i pań posłanek przesłaliśmy dość grube sprawozdanie. Tak wygląda rok działalności Instytutu Pamięci Narodowej. Ono oczywiście nie jest nazbyt przyswajalne, bo trzeba by było przejść przez te wszystkie strony i zobaczyć jak wiele zrobiliśmy, ale żeby pracowało się łatwiej, przygotowaliśmy też taki skrót i na ręce pana przewodniczącego, ale też na państwa skrzynki elektroniczne wysłaliśmy dane, które dotyczą działania Instytutu Pamięci Narodowej. Może w kilku zdaniach statystycznie opowiem o tym, co się udało.

Chciałbym wszystkim państwu podziękować za zaufanie, bo od roku jestem prezesem Instytutu Pamięci Narodowej. Jako kandydat na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej do fundamentalnych, statutowych działań Instytutu zaproponowałem pewne nowe rozwiązania w kontaktach międzynarodowych – powstanie Biura Współpracy Międzynarodowej, ale także w nowych technologiach, w walce o przyszłość, o pamięć w przyszłości powstało Biuro Nowych Technologii Instytutu Pamięci Narodowej. Co ważne i co mnie cieszy, nie wiązało się to ze wzrostem etatowym naszej instytucji.

Działają dwa zupełnie nowe merytoryczne piony. Jeden z nich przygotował Grę szyfrów, która miała swoją premierę na targach PAX East i PAX West w Stanach Zjednoczonych. Jest to bardzo dobrze przyjęty projekt. Pierwsza fabularna gra historyczna. Na tych targach byliśmy jedyną instytucją, która mówiła o rzeczach tożsamościowych, historycznych. Właśnie w Stanach Zjednoczonych, ale także w całej Polsce, TIR Biura Nowych Technologii pokazywał w regionach wykluczonych, w mniejszych miejscowo-

ściach, fenomen walki i zwycięstwa Polaków nad bolszewikami w 1920 roku. Chciałem podkreślić, że zaufanie Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej i Senatu poskutkowało tym, że do fundamentalnych, statutowych, ustawowych zadań Instytutu Pamięci Narodowej dołożyliśmy dwa zupełnie nowe piony i nie wiązało się to z przekroczeniem budżetu Instytutu czy ze zwiększeniem naszych działań etatowych.

W edukacji Instytut Pamięci Narodowej w roku 2021 zorganizował 92 szkolenia, 92 seminaria dla nauczycieli w całej Polsce. Przygotowaliśmy 135 nowych wystaw, oczywiście wystaw, które miały swoją premierę w całej Polsce, 30 własnych ogólnopolskich konkursów i projektów edukacyjnych. Stworzyliśmy także 16 nowych gier mobilnych.

Badania naukowe Instytutu Pamięci Narodowej są prowadzone w siedmiu centralnych projektach badawczych. Te projekty są wypisane w naszym sprawozdaniu i może daruję państwu ich wymienianie. One odnoszą się oczywiście do historii XX wieku, szczególnie do okresu po roku 1945. Jednym z naszych statutowych i najważniejszych zadań jest poszukiwanie i identyfikacja miejsc pochówku ofiar zbrodni niemieckiego nazizmu i sowieckiego komunizmu. W 2021 roku rozpoczęliśmy badania w prawie 35 nowych sprawach. Przeprowadziliśmy prace archeologiczne w 72 miejscach, w wyniku czego odnaleźliśmy szczątki przynajmniej 138 osób, które były zapomniane przez wiele dekad. Co bardzo cieszy, zabezpieczyliśmy też 200 prób materiału genetycznego. Po trzech latach udało nam się ogłosić w Pałacu Prezydenckim 26 nazwisk osób, których tożsamość potwierdziły badania genetyczne. Mówię, że po trzech latach, bowiem po raz pierwszy od trzech lat byli to także bohaterowie z Warszawskiej Łączki.

Jeśli chodzi o upamiętnianie, przygotowaliśmy 145 nowych upamiętnień w całej Polsce, 39 renowacji w miejscach upamiętnień, a także 29 nowych nagrobków naszych bohaterów. Nagrobków, które do tej pory były zapomniane bądź znajdowały się w stanie niewłaściwym. To także remonty grobów wojennych, co chciałbym jeszcze raz podkreślić, w wyniku pracy Biura Współpracy Międzynarodowej i Biura Upamiętniania Walki i Męczeństwa. Upamiętnienia i odnowienia nagrobków i miejsc pamięci prowadziliśmy także w Ukrainie, na Litwie, na Węgrzech, w Wielkiej Brytanii, w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Islandii, a także w Australii. Doprowadziliśmy do wydania 25 decyzji ekshumacyjnych.

Ściganie Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w 2021 roku to 2049 postępowań karnych, 1502 sprawy dotyczące zbrodni komunistycznych i 268 zbrodni niemieckiego nazizmu, 114 innych przestępstw przeciwko pokojowi. Zakończyliśmy 1469 postępowań. W tym czasie przesłuchaliśmy 1703 świadków tych zbrodni, a także osób, które były bliskimi ofiar. Skierowaliśmy osiem aktów oskarżenia wobec dziesięciu osób.

Jak państwo wiecie, Instytut Pamięci Narodowej zajmuje się także lustracją. W podanym okresie zweryfikowaliśmy 14 257 oświadczeń lustracyjnych. Wpłynęło 2385 nowych oświadczeń lustracyjnych od osób pełniących funkcje publiczne lub kandydujących do ich objęcia. Opublikowaliśmy także 11 674 osoby w katalogach Biura Lustracyjnego, które są powszechnie dostępne i które służą naszym obywatelom. Prokuratorzy Biura Lustracyjnego skierowali 186 wniosków o wszczęcie postępowania lustracyjnego. Zapadło 285 prawomocnych orzeczeń sądowych, w tym 189 uznających, że kwestionowane oświadczenia lustracyjne są niezgodne z prawdą, a więc jest to 77% skuteczności. To jest 189 osób, które w wyniku pracy Instytutu Pamięci Narodowej nie mogą pełnić funkcji publicznych.

W roku 2021 Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej opublikowało 272 książki. Zapewniam państwa, że nie ma drugiej takiej instytucji w Polsce i na świecie, która jest w stanie opublikować blisko 300 książek jednego roku. Książek dotyczących historii XX wieku od roku 1918 do roku 1990. Część z tych publikacji, pół miliona, przekazaliśmy w celach edukacyjnych do bibliotek, do szkół, do wielu miejscowości w całej Polsce, ale sprzedajemy także regularnie nasze wydawnictwa. Sprzedaliśmy 107 000 egzemplarzy naszych publikacji. Publikacje Instytutu Pamięci Narodowej są doceniane. W Polsce zdobyły 11 nagród ogólnopolskich. Mamy też dwa periodyki popularnonaukowe, które cały czas się rozwijają. To „Biuletyn IPN" i „CzasyPismo".

Jak wspominałem, w 2021 roku powstało Biuro Współpracy Międzynarodowej, które zajmuje się kwestiami reakcji na dyfamację narodu polskiego. Takich reakcji mieliśmy

ponad 100, ale pracujemy także w przestrzeni międzynarodowej za sprawą naszego projektu „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności". Tak więc w latach 2020–2025 opowiadamy o wkładzie Polaków w wolność innych narodów. Jak wiemy, Polacy w czasie II wojny światowej, nie tylko żołnierze, ale także cywile, dotarli na literalnie wszystkie szerokości geograficzne, od Nowej Zelandii po Meksyk, Włochy. Odyseja generała Andersa, generała Maczka. Z poważnymi instytucjami na całym świecie opowiadamy o tym, jak Polacy nieśli wolność, jak współpracowali z innymi narodami. Mówię tu o zakresie walki tożsamościowej, ale także przebywania cywilów właśnie w tych miejscach na całym świecie. Współpracowaliśmy i regularnie współpracujemy z Albańczykami, Francuzami, Gruzinami, z Wielką Brytanią i z tamtejszymi instytucjami, z instytucjami amerykańskimi, kazachskimi, uzbeckimi. Jesteśmy właściwie liderem w kwestiach transformacji ustrojowej i sprawiedliwości transformacyjnej w kwestiach historycznych na całym świecie. Instytut Pamięci Narodowej, jak państwo wiecie, jest owocem polskiej demokracji, jest liderem, podkreślę to jeszcze raz, w Europie i na świecie. Konsultują się z nami największe instytucje na całym świecie, które zajmują się historią XX wieku.

Obchodziliśmy w tym roku 40. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego i wiele innych wydarzeń. Opublikowaliśmy internetową bazę danych dotyczącą osób internowanych przez władze komunistyczne i Archiwum Pełne Pamięci, które ma nową odsłonę. To jest próba zapowiedziana także przed szanowną Komisją, przed polskim Sejmem, przed polskim Senatem, aby pamiątki po Polakach, które są rozsiane po całym świecie, miały opiekę państwa polskiego. Jest wiele prywatnych archiwów, ja o tym mówiłem na tej Komisji, które nie mają takiej opieki i są w rękach fundacji. Te fundacje nie do końca mają możliwości finansowe, konserwatorskie i techniczne, aby objąć swoją opieką często piękne eksponaty i pamiątki, nie tylko rodzinne, ale też mundury czy dokumenty, więc w ramach Archiwum Pełnego Pamięci, które w ostatnim czasie otrzymało nową odsłonę, te dane znajdziecie państwo w naszym sprawozdaniu, przyjęliśmy i zaopiekowaliśmy się właśnie takimi pamiątkami od ponad 130 darczyńców.

Prowadziliśmy też szeroką działalność radiową, telewizyjną, internetową, może daruję sobie te dane statystyczne, to wiele materiałów, które ukazały się w Polsce i na całym świecie. Największym sukcesem była akcja Opowiadamy Polskę Światu, kiedy dziesiątki milionów ludzi na całym świecie, za sprawą tygodników, wpływowych dzienników, opinii publicznej na całym świecie, mogło przekonać się o losie Polaków w czasie II wojny światowej i konieczności spłacenia przez Niemcy Polsce reparacji.

Panie przewodniczący, myślę, że otworzę się na państwa pytania, bo te dane statystyczne mogłoby tutaj płynąć całymi strumieniami, ale podałem te, które wydają mi się najważniejsze. Oczywiście z rzeczy niezaplanowanych, chciałbym się przed państwem z tego niejako wytłumaczyć, znaleźliśmy wewnątrz Instytutu Pamięci Narodowej mechanizm, którego nie udało się odkryć przez ostatnie sześć lat. Wpływając na samorządy i realizując ustawę z 2016 roku, a więc dekomunizując przestrzeń publiczną do dnia dzisiejszego, to było niezaplanowane, to było działanie, na które musieliśmy znaleźć modus operandi, do dnia dzisiejszego w Polsce upadło 26 sowieckich pomników z czerwoną gwiazdą. Powinno się to oczywiście stać dawno temu, ale w ciągu trzech miesięcy nadgoniliśmy pewien dystans. Zostało jeszcze około 30 takich pomników. W moim uznaniu one dekonstruują prawdę historyczną. Są pogardą dla ofiar, a są triumfem sprawców, dlatego nie powinny stać w przestrzeni publicznej. To jest rzecz, której nie planowałem, a którą udało się nam zrealizować. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Dziękuję za przedstawienie dzisiaj na Komisji, w naprawdę telegraficznym skrócie, informacji o działalności Instytutu Pamięci Narodowej. Naprawdę imponujące opracowanie, pokazujące ogrom prac wykonanych przez Instytut Pamięci Narodowej. Gratuluję tej pracy i tych sukcesów odnoszonych na arenie międzynarodowej i przede wszystkim tej służby, którą wykonujecie państwo dla Rzeczpospolitej. Otwieram dyskusję. Widzę, że do głosu zgłasza się pan poseł Jacek Kurzępa. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Wysoka Komisjo, panie prezesie, mówię do ciebie panie prezesie jako do reprezentanta instytucji i chciałbym w niebywale mocny i taki serdeczny sposób złożyć wam podziękowanie za wszystko, co robicie dla pamięci o naszej wspólnej ojczyźnie, o Rzeczypospolitej, jej losach, historii, bohaterach. Jesteśmy w takim szczególnym okresie, tuż za nami 11 listopada, przed nami kolejne, grudniowe rocznice i chciałbym do ciebie prezesie powiedzieć w trzech akapitach. Nie długo, bo pewnie kolejka mówców jest liczna.

Pierwszy akapit odnoszący się, wybacz za takie osobiste podejście, ale reprezentujesz młode pokolenie Polaków. To jest przepiękna postawa. Twoi współpracownicy to również młodzież i za tą waszą młodzieńczą fascynację ojczyzną bardzo dziękuję. Cieszę się, że reprezentujecie właśnie taką postawę. Umiłowanie ojczyzny według nowoczesnych standardów, nowoczesnego myślenia o komunikacji ze światem, ale również ze współrodakami.

Prezesie, jeśli przywołujesz Biuro Nowych Technologii, to przecież nie ma innego sposobu jak dialogowanie z młodymi, z młodym pokoleniem Polaków, o ich historii i tym wszystkim, co jest domeną Instytutu Pamięci Narodowej. Oni są dzisiaj cybertubylcami. Wobec powyższego musimy iść tam, gdzie oni są, a poprzez to gdzie pójdziemy za nimi, to oni, mam nadzieję, przyjdą tam, gdzie my chcemy, żeby przyszli, czyli również w przestrzeń porządkowania przestrzeni symbolicznej. Za to działanie też serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Komisji zachęcał do pytań. Jedno z pytań, które się jawi jako pytanie reaktywne wobec deklaracji Ukrainy dotyczącej ekshumacji i prac na Ukrainie związanych z doświadczeniem hekatomby wołyńskiej na Kresach. To jest zadanie do wykonania. Wobec powyższego pytanie, czy Instytut już jakoś planuje, organizuje i podejmuje to działanie?

I ostatni wątek, bo chciałem to też zamknąć jakąś miłą frazą, a mianowicie, jeśli słyszę: Gra szyfrów, „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności", to z punktu widzenia ciekawości odbiorcy, to po prostu tak kusi, żeby zasiąść, żeby mówiąc językiem potocznym rozkminić, że to jest też majstersztyk pracy w PR-rze, komunikacji, docierania do tych, do których chcemy dotrzeć. Wobec powyższego doświadczenie ziemi lubuskiej, bo o tym też chcę powiedzieć, również wskazuje na niebywałą rolę i pracę dyrektorów oddziałów IPN-u, tak jak dr hab. Rafała Rymarza z Wielkopolski za współpracę, za którą dziękuję. Ostatnie nasze wspólne bycie na spotkaniach z młodym pokoleniem lubuszan, gdzie oni w sposób niebywale aktywny reagowali na historię Polski, ale również historię, która jest zakorzeniona w tej nieoczywistości ziemi lubuskiej, która przez siedem wieków była pod niemiecką dominacją. Odbudowywanie i kształtowanie na nowo tożsamości lubuszan jako integralnie związanych z całą Polską ma istotne znaczenie. Za tę pracę na ziemi lubuskiej dziękuję.

Ostatni akapit, pozwólcie, to sprawozdanie jest tak przebogate, że nie sposób go komentować jednym zdaniem, ale chciałbym również powiedzieć o tym, co wydaje mi się bardzo trafnym szlakiem – seminaria dla nauczycieli. Przecież ze słabego edukatora, słabego lidera, który miałby krzewić wiedzę historyczną nie uzewnętrzniając jej czy nie czując jej, nic nie będzie. Wobec powyższego uznaję ten trop za bezcenny. Gratuluję i serdecznie dziękuję za cały roczny dorobek Instytutu. Bóg zapłać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję panie pośle. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Oczywiście pani poseł Elżbieta Płonka.

Poseł Elżbieta Płonka (PiS):

Dziękuję bardzo. Ponieważ wywołana została ziemia lubuska, to ja chciałam może dodać dwa bardzo ważne zdania. Panie prezesie, bardzo serdecznie dziękuję za to sprawozdanie. Rzeczywiście ostatnio ludzie na ziemi lubuskiej dopominają się o prawdę historyczną sprzed siedmiu wieków, o których powiedział tu mój kolega poseł. Jest taka oddolna inicjatywa, jeśli chodzi o badaczy, również diecezji lubuskiej, która właśnie tyle liczy. Województwo lubuskie nie powstało na jakiejś enigmatycznej przestrzeni, ale ta nazwa ma jednak oparcie w historii. Proszą o powstanie, próbują uruchomić i przyszli z tym

do mnie, Instytutu Ziemi Lubuskiej. To bardzo wzniosłe wyzwanie, ale może o tym pomyślimy, spotkamy się, zobaczymy, są dokumenty.

Jest też taka prośba, ponieważ jeśli chodzi o IPN, to w Gorzowie mamy skromne biuro i prosimy o wzmocnienie tego biura, ponieważ Gorzów i okolice to jest silne, patriotyczne ogniwo odnowy solidarnościowej. Bardzo bym prosiła o wzmocnienie tego biura i być może instytut, czy w ogóle historia ziemi lubuskiej w diecezji lubuskiej by się także tutaj przyczepiła, to może brzydkie słowo, przytuliła albo coś takiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Kto z państwa jeszcze? Zgłaszał się pan poseł Szczerba, tak? Pan poseł Zimoch też.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Dzień dobry. Panie prezesie, szanowni państwo, panie przewodniczący, ja mam dzisiaj tylko jedno pytanie. Jeżeli państwo pozwolicie, nie będę się koncentrował na aktywności Instytutu Pamięci Narodowej, który został bardzo szeroko przedstawiony dzisiaj w tym sprawozdaniu, natomiast to, co mnie niepokoi, to jest to, że wokół rządu, przy wsparciu rządu, powstają alternatywne instytucje, które w swoich kompetencjach, zadaniach, celach statutowych mają działania, które są albo zbieżne, albo tożsame z Instytutem Pamięci Narodowej. Uważam, że celem powołania IPN-u, a przypomnijmy, że moje środowisko polityczne wtedy, kiedy ta inicjatywa była wspólną inicjatywą Platformy i PiS-u, i wtedy, kiedy prezesem był pan prof. Leon Kieres, Instytut Pamięci Narodowej miał mieć cele integrujące wszystkie obszary związane z pamięcią narodową. Chodzi o kwestie zbrodni komunistycznych, zbrodni hitlerowskich, trudne czasy PRL-u, odkrywanie tych historii. W tej chwili widzę, że powstają inne instytucje, czy to w formie ustaw, tak jak Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego z coraz większym budżetem, z coraz większymi dotacjami, którego aktywność w dużej mierze jest, jak powiedziałem, tożsama z działalnością IPN-u. Ale również dzisiaj, o czym informuje chociażby onet.pl, powstają fundacje, fundacje już istniejące, które są doposażone w gigantyczne środki finansowe, związane z aktywnością, która jak powiedziałem, jest w mojej opinii tożsama z działalnością IPN. Chodzi o Fundację Wolność i Demokracja. Fundacja otrzymała w tej chwili środki na swoją instytucjonalizację, bo takim celem jest dotacja Ministerstwa Edukacji na kwotę blisko 5 000 tys. zł na zakup nieruchomości, czyli siedziby. Takim świadectwem tego, że powstają aktywności tożsame lub zbliżone jest zebranie 64 000 tys. zł w ostatnich latach na różne aktywności.

Ja oczywiście szanuję i z wielką radością przyjąłem również tę inicjatywę związaną z powrotem i godnym pochówkiem w Świątyni Opatrzności Bożej naszych prezydentów na uchodźstwie, ale czy to zadanie musiało być delegowane Fundacji Wolność i Demokracja? Czy pan prezes nie udźwignąłby z własną instytucją, z IPN-em, tych wszystkich zadań, które są realizowane? Wydaje mi się, że to jest absolutne rozproszenie środków, brak koordynacji i w sytuacji, kiedy corocznie dokładamy i decyzją ustawodawcy zwiększamy budżet pana instytucji, to IPN powinien być koordynatorem tych działań, a nie powinny być tworzone alternatywne instytucje, fundacje, których cele będą w dużej mierze tożsame. Chciałbym w tej sprawie pozyskać pana pogląd i stanowisko jako osoby zarządzającej instytucją, której mam wrażenie, że gdzieś tam są okrajane kompetencje na rzecz innych podmiotów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję panie pośle. Pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, ja mam kilka pytań do pana prezesa. Panie prezesie, jakie były realne motywy zwolnienia z pracy dr. Sławomira Poleszaka i prof. Sławomira Łukaszewicza? Czy prawdą jest, że przyczyną zwolnienia pana dr. Poleszaka był artykuł naukowy krytyczny wobec jednego z żołnierzy wyklętych? Czy pana Instytut w jakikolwiek sposób ustosunkował się do listu ponad stu wybitnych historyków, ten list podpisali między innymi profesorowie Paczkowski i Machcewicz, którzy uznali, że wobec takiego traktowania znakomitych badaczy, niemożliwa jest współpraca z Instytutem w takim kształcie, jaki mu pan nadał?

Drugie pytanie, z jakich przyczyn Instytut odwołał spotkanie promocyjne wokół biografii Mieczysława Rakowskiego autorstwa dr. Michała Przeperskiego, którą sam wydał? Czy prawdą jest, że było to związane z pozytywnymi recenzjami, które książka zebrała w trasie nastawionej niechętnie do obecnego rządu? Czy publikacja skandalicznego fotomontażu hajlującej prezydent Gdańska nie powinna być podstawą do zwolnienia dyscyplinarnego pracownika IPN w Krakowie pana Dobrosława Rodziewicza, a nie tylko rozmowy dyscyplinującej?

To kolejne pytanie. Chyba na stronie 422 tej informacji, tego sprawozdania, tego raportu, znajdujemy informację, że 70 prokuratorów Instytutu skierowało osiem aktów oskarżenia. Czyli przeciętnie jest to jeden akt oskarżenia na dziesięciu prokuratorów. Tak można by to przeliczyć. Dodatkowo ta siedemdziesiątka umorzyła 1302 sprawy, czyli też, przeliczając, jest to niespełna 20 spraw na jednego prokuratora. Panie prezesie, czy pana zdaniem to właściwa sytuacja, w której prokuratorzy IPN-u są znacznie mniej obciążeni, a zarabiają średnio, jak Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła dane za 2020 rok, ponad 20 000 zł? Jakie jest pana stanowisko w tej sprawie?

Jeszcze kilka takich uwag. Wśród tematów Centralnych Projektów Badawczych rzuca się w oczy, albo gdzieś to przeoczyłem, niemal całkowity brak historii społecznej, gospodarczej i kulturowej. Ten temat był poruszany chyba na stronie 367. Czy zamierza pan, czy IPN zamierza to w najbliższym czasie zmienić?

Chylę czoła, warto docenić działalność w zakresie cyfryzacji i archiwów, edukacji historycznej, promocji historii w Internecie, ale czy nie jest tam jednak zdecydowany przechył w stronę historii militarnej i martyrologii? Ważnej, ale przecież nie jedynej, o której wszyscy powinniśmy pamiętać. Wie pan, jak bliski mi jest sport, więc może, tak podpowiadam, więcej właśnie historii sportu, kultury, a także historii gospodarczej, bo przecież tak też można wpływać, kształtować i popularyzować patriotyzm i pamięć.

I jeszcze jedna uwaga, na marginesie, ponieważ jest pan tutaj dzisiaj przed nami. Jeśli nie będzie pan w stanie odpowiedzieć, to bardzo bym prosił o odpowiedź pisemną. Moje pytanie jest związane z tak zwanymi kamieniami pamięci. W ostatnich dniach przypadała kolejna rocznica nocy kryształowej. Ten temat był głośny. W Polsce takie kamienie, czyli metalowe kostki z nazwiskami ofiar nazizmu zamordowanymi ze względu na pochodzenie, orientację seksualną czy poglądy, są umieszczane tak jak w wielu miejscach w Europie. Takich kostek znajduje się blisko 70 tysięcy. W Polsce są między innymi w Bielsku, w Zamościu, w Łomży, ale czy pan wie, jaka była przyczyna, co zresztą było zamieszczone w sprawozdaniu IPN-u w 2016 roku, negatywnej opinii IPN-u na temat wniosku Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu Stołecznego Warszawy dotyczącego możliwości montowania takich kamieni na chodnikach w pobliżu miejsc, gdzie te osoby zamieszkiwały? Czy ta decyzja uległa zmianie, czy też nie? Dlaczego w innych miastach nie ma takich problemów, a na przykład IPN zablokował taką inicjatywę również w 2018 roku w Krakowie? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę, a zatem ponownie oddaję głos panu prezesowi. Proszę bardzo.

Prezes IPN Karol Nawrocki:

Pięknie dziękuję za te pytania, szanowna pani poseł i szanowni panowie posłowie. Panie profesorze, panie pośle, dziękuję za te dobre słowa o Instytucie Pamięci Narodowej. One oczywiście są dla nas także zobowiązaniem do tego, aby dalej wykonywać naszą pracę. Także dobre słowo o dyrektorze Rafale Reczku z poznańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Pan profesor właściwie zwrócił uwagę na siłę Instytutu Pamięci Narodowej, która wynika z woli ustawodawcy, że nasze oddziały znajdują się w dużych miastach, a także w delegaturach tak jak w Gorzowie na ziemi lubuskiej. Zgadzam się z panią poseł Elżbietą Płonką, że nasze delegatury w Gorzowie i w Koszalinie są zdecydowanie za małe. One po prostu wynikają z naszych możliwości. To są dwie najmniejsze delegatury. Jak wie pan poseł Jacek Kurzępa, staramy się nie zapominać o Gorzowie. Duża uroczystość w Gorzowie, chyba największa, 31 sierpnia, z udziałem pana prezydenta Andrzeja Dudy

i odsłonięcie pomnika, który przygotował Instytut Pamięci Narodowej wraz z Solidarnością. My mamy głębokie poczucie, że Gorzów i Koszalin to są nasze dwa najmniejsze punkty na mapie struktury Instytutu Pamięci Narodowej i staramy się mobilizować naszych dyrektorów do tego, aby o ziemi lubuskiej, tak ważnej dla Polski i do budowania świadomości historycznej, nie zapominać.

Pan profesor Jacek Kurzępa prosił o informację o ekshumacjach na Ukrainie. Ukraiński IPN, ja oczywiście jestem w kontakcie z prezesem Drobowyczem, spotkaliśmy się, on jest na froncie, ale mieliśmy połączenie online. Rozmawialiśmy o przyszłości, natomiast bardzo ważne jest to, że struktura ukraińskiego IPN-u jest taka, że oni odpowiadają przed ministrem kultury i dziedzictwa narodowego, przed ukraińskim ministrem kultury, więc de facto prezes Instytutu Pamięci Narodowej, dla mnie jako dla prezesa niezależnej instytucji w strukturze państwa polskiego, nie jest partnerem do załatwiania takich spraw. Partnerami między sobą są pan minister wicepremier Piotr Gliński i minister kultury ukraińskiej. Jak wiemy, powstaje zespół do tych spraw. Ja zostałem zaproszony do tego zespołu. Mogę tu przed państwem tylko to potwierdzić i powiedzieć, i to wie pan premier Gliński i pan minister Sellin, że archeologowie, genetycy, historycy Instytutu Pamięci Narodowej, jeśli ta decyzja po stronie ukraińskiej znajdzie swoje formalne potwierdzenie, nasi pracownicy w ciągu 24 godzin są gotowi do tego, żeby za decyzją pana wicepremiera Piotra Glińskiego znaleźć się na Wołyniu i rozpocząć prace ekshumacyjne, identyfikacyjne. Tylko pozostaje to po prostu poza moją perspektywą instytucjonalną, a gwarantuję, że jesteśmy do tego od długiego czasu gotowi.

Pan poseł Szczerba pytał o rolę Instytutu Pamięci Narodowej w obliczu powstających nowych instytucji. Panie pośle, ja jako historyk ze świadomością, że przez pięć kolejnych dekad historia Polski była zakłamywana i niszczona przez niemieckich nazistów i przez komunistów, ale też jako człowiek, który ma wielką empatię do historii, poświęca jej swoje całe życie zawodowe, cieszę się z każdej instytucji, która powstaje w Polsce i pielęgnuje pamięć o polskiej myśli narodowo-demokratycznej w ramach Instytutu, który pan poseł wspomniał, czy Instytutu rotmistrza Witolda Pileckiego. W żaden sposób nie czujemy się, jako Instytut Pamięci Narodowej zagrożeni okrajaniem naszych kompetencji. Powiem może nieskromnie, że na skutek uregulowań prawnych, ale też 93 kilometrów akt, które zgromadziliśmy, wielu doskonałych specjalistów, nie ma takiej możliwości, żeby jakakolwiek instytucja tożsamościowa, historyczna w Polsce miała kompetencje Instytutu Pamięci Narodowej. My oczywiście czujemy się w tym zakresie wiodącą instytucją nie tylko w Polsce, ale też w Europie i na świecie, a nasza współpraca z Instytutem Pileckiego, z muzeami i z Ministerstwem Kultury jest doskonała. Te instytucje są dla nas po prostu wsparciem, a bardzo często też my jesteśmy wsparciem dla ich działań edukacyjnych i misyjnych.

Drodzy państwo, właściwie nie da się napisać historii XX wieku w Polsce i odnieść się do niej bez akt zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej. Na dzień dzisiejszy, i myślę, że wszyscy historycy by to potwierdzili, jest to po prostu niemożliwe, a ten zdeponowany, dokumentalny dobytek Instytutu w postaci, jeszcze raz powtórzę, 93 km akt i wielu specjalistów, rzeczywiście daje nam taką możliwość i poczucie, że jesteśmy w tym zakresie wyjątkowi. Ja wspieram każdy akt rządu polskiego, który powołuje nową instytucję.

Oczywiście przy pogrzebie prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie współpracowaliśmy z fundacją, ale także ze Świątynią Opatrzności Bożej. Przygotowaliśmy piękną izbę pamięci, do której wszystkich państwa serdecznie zapraszam. Świątynia Opatrzności Bożej, więc także to dzieło odbywało się w ścisłej współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej.

Pytanie pana posła Zimocha o Sławomira Poleszaka i Sławomira Łukasiewicza. Panie pośle, w Instytucie Pamięci Narodowej pracuje 300 bardzo dobrych, wybitnych historyków. W naszym kolegium zasiadają najlepsi w państwie polskim, w Europie, nawet i na świecie historycy jak prof. Andrzej Nowak. Wśród nich, wśród tych 300, było dwóch, dr Sławomir Poleszak i Sławomir Łukasiewicz. W związku z tym, że ich praca nie spełnia naszych wymagań, pożegnaliśmy się z nimi. W takim ujęciu ciężko mówić o ludziach i ich pracy w zderzeniu statystycznym, ale jeśli przeanalizujemy, że w Insty-

tucie Pamięci Narodowej pracuje 300 naukowców, a nagle dwóch odchodzi, to nie jest to dla naszej instytucji dramatem. Mamy wielu zdolnych, młodych, ale też doświadczonych historyków.

Nie jest prawdą, że pan dr Sławomir Poleszak stracił swoją pracę przez krytyczny artykuł opowiadający o historii Józefa Franczaka „Lalka". Instytut Pamięci Narodowej jest instytucją pluralistyczną. Mamy wielu badaczy, którzy zajmują się ruchem socjalistycznym czy ruchem ludowym. Po to prowadzą swoje badania, my jesteśmy od prawdy historycznej, żeby publikować efekty swoich badań. My publikujemy prawdę historyczną i każdy historyk ma taką możliwość w Instytucie Pamięci Narodowej, natomiast jak każda instytucja mamy pewne wymagania, które nakłada na nas z jednej strony prawo pracy, a z drugiej strony też etyka pracy w Instytucie Pamięci Narodowej, lojalność wobec instytucji na tym podstawowym szczeblu, w tej wolności naukowej. Jeśli ktoś nie jest gotowy do pracy w Instytucie Pamięci Narodowej, to po prostu albo sam z niego odchodzi, albo my mu za tę pracę dziękujemy.

Panie pośle, jeśli chodzi o Michała Przeperskiego, prywatnie jest moim kolegą, znamy się od wielu lat. W tym sprawozdaniu, które jest skrótowe, zobaczy pan poseł zdjęcia z promocji książki poświęconej Mieczysławowi Rakowskiemu, a także dr. Michała Przeperskiego, który jest w tym katalogu, więc promocja jego książki o Mieczysławie Rakowskim, zresztą bardzo dobrze odbieranej przez recenzentów, odbyła się, a termin zmiany tego spotkania i pewna panika niektórych środków masowego przekazu zdradza jednak jakąś niepotrzebną nadwrażliwość na tę kwestię. Po prostu ten termin był niewłaściwy, jak mi tu pan dyrektor podpowiada, z różnych względów. Nie mógł przyjechać jeden recenzent, nie mógł przyjechać drugi recenzent i ta promocja odbyła się tydzień czy dwa tygodnie później. Zgromadziła wielu ludzi, a książkę można kupić w księgarniach Instytutu Pamięci Narodowej. Mieczysław Rakowski, niezależnie jak oceniam pana premiera Rakowskiego, jest postacią historyczną, był działaczem komunistycznym, a więc wchodzi w zakres badań Instytutu Pamięci Narodowej. Nasze książki piszemy też o komunistach i je też, panie pośle, promujemy, to jest naturalne. Tutaj jest to zdjęcie, więc mam nadzieję, że uporałem się z tym pytaniem.

Nie do końca znam sprawę krakowską. Nie chciałbym w nią jakoś głęboko wchodzić. Dostałem informację, że była tam kara dyscyplinująca, ale nie skonsultowałem tego z prawnikami, nie wiedziałem, że takie pytanie padnie. Wiem, że ten pracownik został w jakimś sensie ukarany, ale jeśli miałbym wskazać mapę drogową czy ścieżkę tego, czy ta sankcja powinna być większa, czy mniejsza, to na chwilę obecną nie jestem w stanie się do tego odnieść. Podobnie jak na tą ostatnią kwestię, o którą pytał pan poseł. Tam padały daty 2016–2018, więc rzeczywiście tę odpowiedź prześlę panu posłowi na piśmie. Zbadamy obydwie sprawy, tą jedną i tą drugą, i odpiszemy panu posłowi.

Jeśli chodzi o militaria i martyrologię, to nikt z nas tutaj na tej sali nie decydował o historii losu narodu polskiego w XX wieku. Ten balans między życiem gospodarczym, społecznym, radością, niepodległością i suwerennością a martyrologią, cierpieniem i walką jest rzeczywiście na stronę cierpienia polskiego narodu i walki militarnej. W całym XX wieku Polska była wolna przez 33 lata, a przez 67 lat była zniewolona, więc Polacy przez 67 lat, panie pośle, walczyli o niepodległość, a przez 33 lata ją budowali. Myślę, że ten balans i tę morfologię prawdy historycznej znajdujemy też w naszych publikacjach, gdzie rzeczywiście jest więcej wydarzeń militarnych i martyrologii niż spokoju i budowania Rzeczpospolitej. Stąd też jeszcze bardziej się cieszę, że żyjemy w czasach, w których naszą niepodległość budujemy.

Ale to nie znaczy, że nie zajmujemy się kwestiami gospodarczymi. Wśród blisko 300 książek, które opublikowaliśmy, jest choćby książka Janusza Kalińskiego „Gospodarka w PRL", „Dzieje Lubelszczyzny", które dotykają kwestii kulturalnych, akademickich, społecznych, także sportowych. „Współzawodnictwo pracy w życiu gospodarczym, społeczno-politycznym i propagandzie PRL". To tylko trzy przykładowe tytuły, które mogę wymienić. Zajmujemy się życiem gospodarczym, życiem literackim, opracowywaniem w serii „Literatura i pamięć" dorobku wielkich polskich literatów, Józefa Mackiewicza. Nawet interpretacją, już z perspektywy XX wieku, dzieł Adama Mickiewicza. W tym zakresie blisko 300 publikacji jest wiele, które dotyczą historii gospodarczej i historii

kulturalnej. Pan poseł znajdzie w tym zestawieniu też książkę, która, mam nadzieję, zainteresuje pana posła i która stoi w sprzeczności z tym, co pan poseł mówił, a więc biografia Stefana Żywotko, który, jak obaj wiemy, pochodził ze Lwowa i zdobył mistrzostwo Afryki, więc w zestawieniu Instytutu Pamięci Narodowej jest też taka publikacja. Części to się podoba, części to się nie podoba. Szczególną uwagę przykładamy też do postaci Tadeusza „Teddiego" Pietrzykowskiego. Przypominam sobie panie pośle, bardzo się cieszę z tej zmiany, powiedziałbym takiej metanoi w opinii pana posła, bo gdy zostawałem prezesem, pan poseł z mównicy sejmowej krytykował moją skłonność do postaci Tadeusza „Teddiego" Pietrzykowskiego i do pochłonięcia się właściwie historią sportu i polskich bohaterów sportowców, którzy służyli w wolnej Rzeczpospolitej. Bardzo się cieszę, że jesteśmy w momencie, w którym pan poseł mnie mobilizuje do tego, żebyśmy o tym nie zapomnieli, a ja deklaruję, że o sportowcach bohaterach i patriotach na pewno nie zapomnimy. Przepraszam, to chyba wszystkie odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję panie prezesie. Pan poseł jeszcze ad vocem w ramach polemiki?

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Tak. Nie odpowiedział pan na jeszcze jedno pytanie dotyczące przepracowania albo pracy prokuratorów. Na to pytanie pan nie odpowiedział. Panie prezesie, nie zmieniłem zdania co do sportu i nie krytykowałem akurat tej postaci, tylko mówiłem, że warto nie tylko o tej postaci, co pan tak wybijał, nim jeszcze został prezesem IPN-u, tylko warto właśnie także sięgać po inne postacie, także ze świat sportu, więc proszę nie wmawiać czegoś czego z mównicy nie powiedziałem.

Rozumiem, że sprawy krakowskiej pan nie zna, ale z tego, co pan powiedział, rozumiem, że zgadza się pan, że to był skandaliczny fotomontaż pracownika krakowskiego IPN i bardzo bym prosił o wyjaśnienie tej sprawy na piśmie, o czym zresztą pan powiedział.

Ostatnia sprawa z kamieniami pamięci. To jest bardzo ciekawe, ja zresztą sam bardzo chętnie się włączę, bo otrzymałem ostatnio również sygnał z Niemiec. Dzieci, w tym także polskie dzieci, o czym warto mówić, uczą się między innymi historii, także historii Polski, szukając właśnie takich kamieni na lekcjach i pisząc historię związaną z nazwiskiem jakie znalazły na tych kamieniach. Pisząc historię, także o ich działaniach, z całego życia. Między innymi w okolicach Wuppertalu niemieckie dzieci nauczyły się od polskich uczniów poprawnie wymawiać Łódź. Na wielu kostkach pamięci jest napisane, że ta osoba została deportowana, transportowana do Łodzi, więc wydaje mi się, że takie kamienie pamięci, które od blisko trzydziestu lat pojawiają się w wielu miejscach Europy, w Polsce także, dziwne, że w niektórych miastach mogą być umieszczane, a w niektórych nie i to jak się okazuje za sprawą Instytutu, którym teraz pan kieruje.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Panie prezesie, jest taka sprawa z ostatnich tygodni. Ja też korzystam z zasobów Biura Lustracyjnego na stronie internetowej. Brakuje mi tam nazwiska Stanisława Żarskiego. Stanisław Żarski, to jest oczywiście ksiądz, generał, który z wniosku Antoniego Macierewicza do prezydenta Dudy został w ostatnich tygodniach uznany przez sąd w Lublinie za kłamcę lustracyjnego. Ja tego nazwiska nie dostrzegam. Czy mógłby pan wyjaśnić dlaczego to nazwisko księdza generała, a jednocześnie pośrednika sprzedaży nieruchomości we Wrocławiu w parafii św. Elżbiety jednemu z czołowych polityków w Polsce, nie znajduje się w tym rejestrze tajnych współpracowników? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, panie prezesie.

Prezes IPN Karol Nawrocki:

Zacznę może od pana posła, bo to będzie krótsze. Panie pośle, oczywiście wprowadzanie rekordów do katalogu Biura Lustracyjnego jest procesem, więc z całą pewnością, jeśli pan Stanisław Żarski, którego historii nie znam, został uznany za kłamcę lustracyjnego,

według tego co pan poseł mówi, z całą pewnością znajdzie się w katalogu Biura Lustracyjnego, bo my ten katalog regularnie uzupełniamy. Myślę, że to jest kwestia czasu.

Rzeczywiście nie odpowiedziałem na pytanie posła Zimnocha o naszych prokuratorów. Posła Zimocha, oczywiście tak, Zimnoch to był bokser, zgadza się. W 2021 roku prowadzono 2049 postępowań karnych, więc jest to nieco inna statystyka niż ta, którą przytoczył pan poseł. 2049 postępowań karnych, 1052 sprawy dotyczące zbrodni komunistycznych i 268 spraw dotyczących zbrodni niemieckiego nazizmu. Zakończono 1469 postępowań, przesłuchano 1703 świadków, więc ta statystyka wygląda nieco inaczej niż ta gdzieś tam wyciągnięta z kontekstu. Skierowano osiem aktów oskarżenia wobec dziesięciu osób. Instytut Pamięci Narodowej, odkąd zostałem jego prezesem, bardzo aktywnie przygotowuje kwestie uchylenia immunitetów sędziom i prokuratorom z czasów stanu wojennego i 12 grudnia będziemy mówić o statystyce dotyczącej wniosków o uchylenie immunitetów. To jest zagadnienie, które dla 80 prokuratorów w moim uznaniu jest odpowiednio skalibrowane. Ja staram się dynamizować prace Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Kamieniami pamięci oczywiście się zajmiemy. Pan poseł pozwoli, żebym mógł bardziej wejść w ten temat i odpowiedzieć w taki konkluzyjny sposób, jak wygląda ta sprawa.

W odniesieniu do pracownika krakowskiego oddziału uznaję, że w ogóle angażowanie się w tego typu niehistoryczne czy ahistoryczne, głęboko polityczne przekazy, które, jak rozumiem, były obraźliwe dla funkcjonariusza publicznego, nie jest dobrym kierunkiem dla pracowników Instytutu Pamięci Narodowej. Jak słyszymy, wobec tego pracownika wyciągnięto konsekwencje, więc niezależnie czego dotyczy ta sprawa, uznaję, że pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej nie są od satyry historycznej, tylko są od historycznej prawdy i prac naukowych. Czy ta sankcja mogła być większa? Nie wiem tego, panie pośle. Sprawdzę to i odpowiem w piśmie.

Jeśli chodzi o tych bokserów i sportowców, co stało się jednym z wątków naszego dialogu, to my rzeczywiście pamiętamy o wielu. Ostatnio miałem okazję uczestniczyć z Marianem Kasprzykiem i Jerzym Rybickim w takim panelu dyskusyjnym w Polskim Komitecie Olimpijskim, a więc widzę, że odświeżanie postaci sportowców patriotów jest też tym, czego inne instytucje oczekiwały od Instytutu Pamięci Narodowej. To są często sportowcy, ale często tak jak Tadeusz „Teddy" Pietrzykowski czy Jan Bianga – to z kolei gdański bokser, bardzo dzielni, polscy patrioci i żołnierze. Bardzo się cieszę, że ostatnio w Gdańsku klub sportowy Brzostek Top Team, także za sprawą Instytutu Pamięci Narodowej, a ten klub skupia około 500 zawodników, głównie dzieci i młodzieży, przyjął imię właśnie Jana Biangi, a obchodzący swoje stulecie klub sportowy Gedania bardzo blisko współpracuje z Instytutem Pamięci Narodowej. Ja uznaję, że my jesteśmy wszędzie tam, gdzie jest margines do opowiedzenia polskiej historii, niezależnie od tego czy jest to życie kulturalne, literackie, sportowe czy cyberprzestrzeń, o której też rozmawialiśmy na tym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę, oczywiście, panie pośle.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Ale nie posuwamy się. Panie prezesie, tylko jedno pytanie. Czy w takim razie, jeżeli chodzi o sprawę pracownika krakowskiego, czy na przykład pan jako prezes całego Instytutu wysłał taki list grzecznościowy, przeproszeniowy, do osoby, która została obrażona?

Prezes IPN Karol Nawrocki:

Panie pośle, z osobą, która, jak rozumiem z pana posła słów, została obrażona przez pracownika Instytutu Pamięci Narodowej, nie wiem, czy to już było za mojej kadencji, musiałbym też to sprawdzić, ale zakładam, że nie mamy takiego zwyczaju, żeby wysyłać do siebie pisma przepraszające za rzeczy, które publicznie wypowiadamy w swoim kierunku.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję panu prezesowi za udzielone odpowiedzi, a państwu posłom za zabranie głosu w dyskusji i za sformułowane pytania. Zamykam dyskusję. Przechodzimy do przyjęcia sprawozdania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem informacji o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie od 1 stycznia 2021 r. do 31 grudnia 2021 r., proszę o naciśnięcie stosownego przycisku? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Głosowało 15 posłów: za 11, przeciw 1, wstrzymało się 3 posłów. A zatem Komisja przyjęła informację Instytutu Pamięci Narodowej.

Pozostaje nam wybór sprawozdawcy Komisji. Czy pan poseł Tadeusz Woźniak? Dziękuję bardzo. Nie widzę innych zgłoszeń. Mamy zatem sprawozdawcę. Panie prezesie, bardzo serdecznie dziękuję. Gratuluję przyjęcia.

Prezes IPN Karol Nawrocki:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pięknie dziękuję państwu. Wracamy do ciężkiej pracy dla Polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Zamykam posiedzenie Komisji.